

Eugeniusz Weron, Stanisław Rudziński

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 72/1, 181-201

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (102)

ZAWARTOŚĆ: I. „Świadkowie Chrystusa w trzecim tysiącleciu”. Czwarty Światowy Kongres Laikatu; II. Drugi Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Polsce.*

I. „ŚWIADKOWIE CHRYSTUSA W TRZECIM TYSIĄCLECIU”

Czwarty Światowy Kongres Laikatu, Rzym, 25-30 listopada 2000 r.

Poprzednie światowe kongresy apostołstwa świeckich miały miejsce również w Rzymie. Pierwsze dwa odbyły się jeszcze za pontyfikatu Piusa XII w latach 1951 i 1957. Trzeci został zwołany tuż po II Soborze Watykańskim za pontyfikatu Pawła VI w 1967 r. Głównym zadaniem trzeciego kongresu było upowszechnienie i wcielenie w życie nauki soborowej o laikacie. Potem nastąpiła dość długa przerwa w zwoływaniu światowych kongresów. Natomiast za pontyfikatu Jana Pawła II, z inicjatywy Papieskiej Rady ds. Świeckich, zostały zwołane dwa światowe spotkania – narady katolików świeckich: z okazji Roku Świętego (1975 r.) oraz w ramach przygotowań do VII Ogólnego Synodu Biskupów (1987 r.), który był poświęcony „powołaniu i posłannictwu świeckich”. Owocem wspomnianego Synodu Biskupów była adhortacja apostołska *Christifideles laici*, która dotąd jest najważniejszym posoborowym dokumentem poświęconym w całości problemom laikatu w Kościele.

Czwarty Kongres Laikatu został włączony w program uroczystości, masowych zebrań i kongresów Wielkiego Jubileuszu 2000 r.

Organizatorem ostatniego kongresu była Papieska Rada ds. Świeckich. Główny ciężar prac organizacyjnych spoczywał na barkach sekretarza wspomnianej Rady – bp. Stanisława Ryłko.

Uczestnikami obrad kongresowych byli delegowani przez Krajowe Konferencje Episkopatów przedstawiciele 90 krajów oraz przedstawiciele 174 stowarzyszeń, ruchów i wspólnot, a także świeccy zaangażowani w różnych dziedzinach pracy

* Redaktorem Biuletynu teologii laikatu jest Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew.

duszpasterskiej. Ogólna liczba uczestników to 550 osób. Z Polski przybyli, m.in. kard. Franciszek Macharski, abp Józef Michalik, Maria Koprowska, Halina Szydełko (prezes krajowej Akcji Katolickiej), Zbigniew Nosowski (redaktor miesięcznika „Więź”), Michał Seweryński, Stefan Wilkanowicz, Tadeusz Mazowiecki (były premier RP). Do grupy uczestników z Polski przyłączyli się przedstawiciele zrzeszeń polonijnych mieszkający za granicą. W sumie uczestnictwo Polaków na kongresie było dość widoczne nie tylko przez udział w dyskusji, ale także przez trzy referaty wygłoszone na zebraniach plenarnych.

Do uczestników kongresu Jan Paweł II skierował osobne przesłanie, które na rozpoczęcie obrad odczytał sekretarz stanu, kard. Angelo Sodano. Treść tego orędzia w dużej mierze wyznaczała główne cele i kierunki prac kongresowych. Dlatego wypada je tutaj w skrócie przedstawić.

Papieskie orędzie

Jan Paweł II w swoim orędziu uznaje kongres za „bardzo potrzebną inicjatywę, która w ramach Wielkiego Jubileuszu stanie się dla uczestników jeszcze jedną sposobnością do umocnienia wiary i więzi kościelnej komunii”¹. Kongres ma być czasem refleksji i dialogu, dzielenia się wiarą i modlitwą, dobrze wpisanym w kontekst Jubileuszu.

Nawiązując do poprzednich trzech kongresów apostołstwa świeckich, Jan Paweł II wyraził życzenie, by ten kongres stał się „podsumowaniem dokonań laikatu w okresie od Soboru Watykańskiego II do Wielkiego Jubileuszu Wcielenia”². Dokonując tego bilansu realizacji nauczania soborowego w życiu i apostołstwie świeckich kongres powinien dopomóc w rozbudzeniu i nadaniu nowego impulsu misyjnej działalności laikatu. Istotnym bowiem wymiarem powołania oraz misji chrześcijanina jest dawanie świadectwa o zbawczej obecności Boga w ludzkich dziejach, jak to trafnie ujmuje hasło kongresu: „Świadkowie Chrystusa w nowym tysiącleciu”.

W ostatnich dziesięcioleciach XX w. ludzie świeccy wyraźniej uświadomili sobie swą godność i posłannictwo w Kościele i w świecie. Zarazem jednak wśród wiernych nie brak jest takich, którzy doznają pokusy odejścia od Kościoła, ulegając zubożeniu religijnemu, lub traktują nauczanie Kościoła wybiórczo. „Aby na nowo rozbudzić w chrześcijanach żywszą świadomość własnej tożsamości, należy dokonać w kontekście Wielkiego Jubileuszu poważnego rachunku sumienia (...) Nikt nie może się uchylić od odpowiedzi na pewne kluczowe pytania: Co uczyniłem z moim chrztem i bierzmowaniem? Czy Chrystus

¹ L'Osservatore Romano, wyd. pol., nr 2/2001, s. 39.

² Tamże, s. 40.

naprawdę stanowi centrum mojego życia? Czy w ciągu dnia znajduję czas na modlitwę? Czy postrzegam swoje życie jako powołanie i misję?”³ Te papieskie pytania i szukanie na nie odpowiedzi staną się główną osnową obrad i dyskusji kongresowych.

Papież stawia te pytania w kontekście nauki II Soboru Watykańskiego o Kościele jako sakramencie, czyli znaku i narzędziu zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego (por. KK 1). Ta sakramentalna wizja Kościoła stanowi równocześnie podstawę do rozumienia Kościoła jako tajemnicy „komunii”. Z tej komunijnej świadomości członków Kościoła powinno wynikać poczucie i zobowiązanie posłannicze, czyli misyjne.

Misyjność jest nie tylko jakimś dodatkiem do chrześcijańskiego powołania. Przeciwnie, jak przypomina II Sobór Watykański – powołanie chrześcijańskie jest ze swej natury powołaniem do apostołstwa (por. DA 2). Apostołstwo ma być zadaniem planowanym i zorganizowanym, a także, i przede wszystkim, radosnym i pełnym wdzięczności dzieleniem się z wszystkimi darem spotkania z Chrystusem. Papież stwierdza dalej: „Umocnienie i obrona godności i praw człowieka, dzisiaj szczególnie potrzebne, wymaga ludzi odważnych i kierujących się wiarą, zdolnych do bezinteresownej i współczującej miłości (...) Złożoność sytuacji nie powinna was zniechęcać, ale przeciwnie – skłaniać do mądrego i odważnego poszukiwania właściwych dróg działania, które pozwolą zaspokoić potrzebę chleba i pracy, wolności, pokoju i sprawiedliwości, wspólnoty i solidarności”.

Papież wezwał świeckich do zaangażowania w parafii. „Oblicze waszych parafii, które powinny być wspólnotami otwartymi i misyjnymi, zależy od was”. Równocześnie jednak przestrzegł świeckich przed niebezpieczeństwem pewnej klerykalizacji, polegającej na wypaczeniu „roli wiernego świeckiego przez nadmierne zawężenie jej do funkcji wewnątrzkościelnych”. Powołał się w tej sprawie na konkretne wytyczne zawarte w prawodawstwie kościelnym⁴.

Pod koniec swego orędzia, Jan Paweł II, wspominając o „nowej epoce zrzeszeń katolików świeckich”, wyraził podziękowanie stowarzyszeniom, ruchom i organizacjom kościelnym za wysiłek, jaki wkładają w formację oraz za misyjny entuzjazm, jakim nieustannie wzbogacają Kościół.

Patrząc w przyszłość, papież dostrzega wiele motywów nadchodzącej „wiosny chrześcijaństwa”. Zadaniem dzisiejszego pokolenia jest przekazanie Ewangelii ludzkości jutra: „To wy jesteście «świadkami Chrystusa w nowym tysiącleciu», o których

³ Tamże.

⁴ Por. *Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów*, L'Osservatore Romano, wyd. pol., nr 12/1998, s. 30-40.

mówi temat waszego kongresu. Bądźcie tego w pełni świadomi i odpowiedźcie niezwłocznie i gorliwie na to naglące powołanie misyjne. Kościół liczy na was⁵.

Uczestnicy kongresu podjęli ochotnie te wezwania i sugestie Jana Pawła II.

Główne tematy

Według świadectwa polskich uczestników kongresu (Z Nosowski, S. Wilkanowicz) poszczególne sesje poświęcone były podsumowaniu XX stulecia. Dotyczyły takich przewodnich problemów, jak: teologiczna tożsamość świeckich katolików, ich powołania, misji i formacji. Główne referaty (a było ich dziesięć) głosili tak duchowni, jak i świecy uczestnicy. Wśród prelegentów byli trzej kardynałowie – James Francis Stafford, Jean-Marie Lustiger, Bernard Francis Law; spośród świeckich – Mary Ann Glendon, założycielka ruchu Focolari – Chiara Lubich, Georg Weigel, Nikolaus Lobkowicz; a z Polaków – Tadeusz Mazowiecki, Ludmiła Grygiel oraz bp Stanisław Ryłko.

Oprócz referatów, na całość prac kongresu złożyły się cztery dyskusje panelowe oraz kilkadziesiąt krótszych wystąpień i świadectw. Bardzo ważnym elementem były także doskonale przygotowana liturgia Eucharystyczna, głęboko przemyślane nabożeństwa i wreszcie uroczysta liturgia pod przewodnictwem Jana Pawła II, wraz z okolicznościową homilią⁶.

W referatach i w dyskusjach podkreślano kilka szczególnie ważnych stwierdzeń, że po II Soborze Watykańskim wiele się zmieniło w świadomości Kościoła w odniesieniu do katolików świeckich. Uświadomiono sobie, że świeccy są nie tylko pomocnikami hierarchii, jakby przedłużonym jej ramieniem. Ale mają własne powołanie do apostołstwa, wynikające bezpośrednio z chrztu i bierzmowania.

Stwierdzono następnie, że właściwym terenem ich apostołstwa jest świat i jego uświęcenie. Świeccy mają odrębne powołanie od Boga do pozostawania w świecie w celu jego chrześcijańskiej przemiany.

Zdano sobie wreszcie mocniej sprawę z tego, że świeccy katolicy, podobnie jak wszyscy członkowie Kościoła, są przez Boga wezwani do świętości życia według wymagań własnego stanu. A więc z uwzględnieniem warunków życia rodzinnego, małżeńskiego czy celibatu, przeżywanego pośród niebezpieczeństw świata. Ten typ świeckiej świętości ma być realizowany w działalności zawodowej, społecznej, politycznej, w służbie bliźnim oraz w trosce o ludzi poniżonych czy odrzuconych⁷.

⁵ Tamże, nr 2/2001, s. 41.

⁶ S. Wilkanowicz, *Rozmyślenia byłego watykańczyka. A może permanentny kongres?* Tygodnik Powszechny, nr 51/2000, s. 11.

⁷ Por. Z. Nosowski, *Wieczernik trzeciego tysiąclecia*, Wiadomości KAI, nr 50/2000, s. 24.

Jednym z tematów, częściej powracających w dyskusji, było niebezpieczeństwo utraty własnej tożsamości świeckich przez ich zbyt daleko posunięte zaangażowanie w sprawy wewnątrzkościelne oraz przez wchodzenie na tereny działalności zarezerwowane zwykle dla duchowieństwa. Niebezpieczeństwo to zostało dostrzeżone i dość dokładnie opisane w znanym dokumencie Stolicy Świętej (*Instrukcja o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów*). Dokument ten – jak wiadomo – wywołał dość duże niezadowolenie w niektórych kołach kościelnych na Zachodzie. Rzecz to jednak dość znamienna, że na kongresie nie kto inny, ale właśnie kardynał amerykański Bernard Law z dumą podkreślał, że w jego diecezji osoba świecka pełni obowiązki kanclerza kurii oraz że świeccy sprawują wiele urzędów diecezjalnych i aktywnie uczestniczą w pracach rad duszpasterskich i ekonomicznych. Ale zarazem tenże sam kardynał „przestrzegał przed klerykalizmem świeckich, podkreślając, że nawet nadzwyczajni szafarze Eucharystii nie mogą uznać swej funkcji liturgicznej za realizację pełni swojego powołania. Jako świeccy mają oni bowiem angażować się generalnie w sprawy doczesne, a nie tylko wewnątrzkościelne”⁸.

Jak więc na kongresie widziano to zaangażowanie w sprawy doczesne?

Dominującym problemem było zjawisko współczesnej globalizacji. Chodzi tu głównie o potrzebę globalnej solidarności jako odpowiedzi na negatywne skutki ekonomicznej ekspansji, głównie w krajach tzw. Trzeciego Świata. Afrykańscy prelegenci i dyskutanci wskazywali na dawne niewolnictwo i potrzebę wynagrodzenia za eksploatację swoich krajów. W tym dopatrywali się źródeł współczesnego kryzysu gospodarczego. Wysuwano żądania i uzasadniano konieczność oddłużenia ich krajów. W tym kontekście rozpatrywano także takie społeczne problemy i plagi, jak: korupcja i dyskryminacja praw kobiet afrykańskich.

Prof. Thomas Han z Korei Południowej poruszył sprawę niedożywienia i nędzy ludności w Azji. Stwierdził, że 73 % ludzi w Azji ma mniej niż jednego dolara na całodzienne utrzymanie. W związku z tym katolicy na tym kontynencie powinni troszczyć się nie tylko o sprawy dialogu międzyreligijnego czy inkulturacji chrześcijaństwa, ale także „dialogu solidarności” z ubogimi.

Prof. Mary Ann Glenn z Uniwersytetu Harvarda omówiła sytuację religijno-moralną w krajach Ameryki Północnej. Zwróciła szczególniejszą uwagę na zjawisko tzw. kultury śmierci. Stwierdziła, że w USA dokonuje się 1,5 mln aborcji rocznie. Jest to zjawisko przerażające, zwłaszcza jeżeli się zważy wysoki standard życia obywateli USA. W tym kontekście nauczanie Kościoła, dotyczące poszano-

⁸ *Tamże*, s. 24.

wania godności osoby ludzkiej od poczęcia aż do naturalnej śmierci, zachowuje szczególną aktualność i powinno rozbrzmiewać z wielką mocą.

Polacy na kongresie

Według opinii uczestnika kongresu – redaktora Zbigniewa Nosowskiego: „Udział licznej, 12-osobowej, polskiej delegacji trzeba uznać za udany. Zarówno referaty wygłoszone przez Polaków, jak i wystąpienia w dyskusji wyróżniały się rzeczowością i specyficzną wrażliwością. Można powiedzieć, że polscy uczestnicy łączyli troskę o duchowe zakorzenienie wiary z głęboką intelektualną refleksją nad wyzwaniem współczesności”⁹.

Tadeusz Mazowiecki w swym referacie podjął typowo polską tematykę solidarności. Ukazywał jej konieczność w jednoczącym się świecie. Według niego – niezbędna jest solidarność, tak wewnątrz poszczególnych krajów, jak i w procesie zrastania się obu części Europy, rozdzielonej do niedawna przez słynną „żelazną kurtynę”. Solidarność jest konieczna także i w aspekcie współczesnej globalizacji różnych kontynentów, czyli „solidarność całej Rodziny ludzkiej”. Mówiąc o roli Europy i jej odpowiedzialności za solidarność w procesie globalizacji, przypomniał, że wprawdzie w Europie zrodziły się dwa największe totalitaryzmy, ale także tutaj doznały one klęski. W tym kontekście i w oparciu o takie doświadczenia Europa ma szczególną misję do spełnienia. Zabierając później głos w dyskusji na temat Unii Europejskiej, T. Mazowiecki starał się wykazać, że ze względu na długą tradycję państw narodowych nie jest możliwe powstanie w przyszłości jakiegoś jednego supermocarstwa europejskiego. Należy przewidywać, że powstanie „nowy rodzaj współdziałania państw i społeczeństw, którego charakteru nie potrafimy jeszcze dokładnie zdefiniować”.

Ludmiła Grygiel w swoim wystąpieniu omówiła rolę modlitwy w życiu i apostołstwie świeckiego chrześcijanina. Zaakcentowała „preferencyjną opcję” na rzecz modlitwy. Postulowała zachowanie równowagi między działalnością a kontemplacją. Bez takiej równowagi, nawet religijna czy apostołska działalność traci swój właściwy sens. Otwiera się wtedy droga do osobistej dechrystianizacji.

Bardzo ważnym wydarzeniem kongresowym stał się referat bp. Stanisława Ryłki, głównego organizatora kongresu. W jego wypowiedzi zostało zawarte swoiste podsumowanie osiągnięć apostołstwa świeckich od II Soboru Watykańskiego aż do końca XX w. Jako sekretarz Papieskiej Rady ds. Świeckich był on niewątpliwie osobą najbardziej predysponowaną i kompetentną do wykonania tego zamierzenia. W dyskusjach dość często odwoływano się do różnych jego wypo-

⁹ *Tamże*, s. 25.

wiedzi, jak np. że dla Kościoła „prawdziwym zagrożeniem nie jest to, że będziemy mniejszością, lecz ryzyko, że staniemy się marginesem, że będziemy bezużyteczni i nieistotni dla świata”. Ewangeliczna „sól” jest przecież mniejszością – a jak znakomicie potrafi dodawać smaku¹⁰.

Prof. Michał Seweryński w imieniu polskiej Krajowej Rady Katolików Świeckich zgłosił dobrze opracowany apel (w tłumaczeniu na pięć języków), by błogosławionymi i świętymi ogłaszano także pary małżeńskie. Chodzi o to, by współczesnym ludziom ukazać konkretne wzory świętego życia w małżeństwie. Pomimo że sakramentalne małżeństwo jest uznawane jako droga autentycznej świętości, to jednak dotąd brakuje wyniesionych na ołtarze par małżeńskich.

Końcowe przesłanie kongresu

W przesłaniu opracowanym i opublikowanym pod koniec kongresu odnajdujemy uroczystą deklarację: „Świadomi naszej misji królewskiej, kapłańskiej i prorockiej, głęboko związanej z chrztem, zdecydowanie potwierdzamy naszą chrześcijańską tożsamość i odnawiamy wolę realizacji naszego powołania i misji wiernych świeckich w Kościele i w świecie”¹¹.

Tę misję realizują świeccy w budowaniu bardziej ludzkiego (humanitarnego) społeczeństwa wraz z wszystkimi chrześcijanami, wyznawcami innych religii i wszystkimi ludźmi dobrej woli. Należy przy tym, bardziej niż dotychczas, wykorzystywać osobiste przyjacielskie kontakty, które więcej znaczą niż słowa czy oddziaływanie przez kulturę.

W przesłaniu znajdujemy dalej deklarację woli podejmowania wielkich wyzwań nowego tysiąclecia, jak – problemy wojny i pokoju, techniki, genetyki, globalizacji. Idziemy w tym za wezwaniem Ojca Świętego zachęcającego nas, byśmy wnosili światło Ewangelii w społeczeństwo.

„Zdajemy sobie sprawę, że nasze powołanie i nasza misja polegają na przestawianiu i nieustannej przemianie świata zgodnie z Bożym zamysłem miłości. W nowym tysiącleciu nasz sposób myślenia i postępowania znajdzie się pod wpływem globalizacji oraz szybko rozwijającej się informatyki i biotechnologii”.

Aby Kościół mógł sprostać nowym zadaniom w trzecim tysiącleciu, konieczna jest obecność i zaangażowanie laikatu. W obecnym czasie kulturowych przemian świeccy powinni dawać świadectwo o tym, że Kościół jest miejscem oraz „sakramentem komunii i pojednania z Bogiem i z Jego ludem. Jest to tajemnica komunii zorganizowanej i misyjnej. Odkrywamy, że jesteśmy powołani do aktywnego

¹⁰ *Tamże.*

¹¹ L'Osservatore Romano, wyd. pol., nr 2/2001, s. 41.

udziału w misji ewangelizacyjnej Kościoła. Dla nas – świeckich – miejscem misji jest świat”¹².

Niektóre echa pokongresowe

Warto sobie zdać sprawę z faktu, że czwarty kongres apostołstwa świeckich był tylko jednym spośród wielu zebrań i kongresów w ramach Wielkiego Jubileuszu. W programie jubileuszowym znalazły się tak ogromne zebrania laikatu, jak kongres rodzin, a przede wszystkim wielki światowy kongres młodzieży, gromadzący miliony uczestników. W tym kontekście ranga i znaczenie kongresu apostołstwa świeckich – pomimo wielkiej wagi tematów, którymi się zajmowano – nie wywołały należytego zainteresowania światowych mediów, nawet katolickich. Także w Polsce kongres ten pozostał prawie niezauważony. A stało się tak, zapewne i dlatego, ponieważ prawie równocześnie w Polsce odbywał się Drugi Krajowy Kongres Stowarzyszeń i Ruchów Odnowy (o którym informujemy obok). Jest więc zrozumiałe, że krajowy kongres przesłonił uwagę mediów. O rzymskim kongresie znajdujemy w polskich mediach zaledwie krótkie okolicznościowe wzmianki agencyjne. Kilka obszerniejszych sprawozdań z kongresu rzymskiego przekazali jego niektórzy uczestnicy. Spośród nich Stefan Wilkanowicz przedstawił wyważoną, ale dość krytyczną opinię. Oceniając kongres od strony pozytywnej, zauważył, że referaty teologiczne opracowane były na wysokim poziomie. Uznał ponadto, że „wzruszające były świadectwa uczestników, niektóre, jak te z Angoli, Algierii, Pakistanu, Rosji, z Serbii wstrząsające. Mnóstwo ciekawych rozmów, serdeczna atmosfera...”

Z drugiej jednak strony – „program był przeładowany: odczyty, często same w sobie trudne, jeszcze trudniejsze do simultanicznego tłumaczenia, brak czasu na wymianę doświadczeń, na lepsze zrozumienie i pogłębienie ważnych problemów (...) Uderzała klerykalizacja niektórych świeckich: wygłaszali złe kazania zamiast podzielić się doświadczeniami chrześcijańskiego życia”¹³. Najogólniej sformułowany zarzut Wilkanowicza, to brak przełożenia słusznych zasad na praktykę codziennego życia. „Nie mogłem się oprzeć wrażeniu, że kongres i przeciętna parafialna rzeczywistość to zupełnie inne światy”.

Wniosek końcowy S. Wilkanowicza: „Udział w kongresie dał mi dużo radości, a jednocześnie wzbudził pragnienie, by to był już ostatni kongres tego typu”¹⁴. Na to miejsce Wilkanowicz proponuje kongres, tzw. permanentny, na wzór dawniejszego (z czasów biskupstwa Karola Wojtyły) synodu diecezjalnego trwającego 7-9

¹² *Tamże*, s. 42.

¹³ S. Wilkanowicz, *Rozmyślenia byłego watykańczyka*, s. 11.

¹⁴ *Tamże*.

lat. Albo też: można by z powodzeniem zastosować dla kongresów laikatu metodę stosowaną obecnie w przygotowaniu synodów biskupich (ankieta – *instrumentum laboris* – projekty uchwał).

Czy takie propozycje byłyby możliwe w zastosowaniu do kongresów światowego laikatu? Już na pierwszy rzut oka wydaje się możliwsza do realizacji ta druga z przedstawionych propozycji. Pierwsza bowiem wymagałaby zgody i konsekwentnej współpracy ponad dwóch tysięcy samodzielnych ordynariuszów diecezji, co jest nie wyobrażalne.

* * *

Na koniec rodzi się pytanie, czy ten kongres laikatu nie jest już może ostatni?

Pytanie to jest o tyle zasadne, że takie kongresy – jak się wydaje – przestały być w Kościele niezbędnym miejscem dialogu, wymiany doświadczeń i zasięgania opinii. Po Soborze powołane zostały do tych celów nowe struktury, jak wszelkiego stopnia rady duszpasterskie i ekonomiczne z udziałem ludzi świeckich; a oprócz tego w Kurii Rzymskiej zorganizowano nowe instytucje, jak Rada ds. Świeckich, Rada ds. Rodziny, Rada ds. Kultury, Rada „Iustitia et Pax”, Rada ds. Środków Przekazu. Wszystkie te nowe struktury spełniają podobne funkcje zastępcze jak przedsoborowe kongresy apostołstwa świeckich. Zapewne także tym należy tłumaczyć, że ten Czwarty Światowy Kongres Laikatu odbył się po długiej, ponad trzydziestoletniej przerwie. Jednak już sam fakt jego zwołania świadczy o istniejącej potrzebie. Tą potrzebą jest nie tylko konieczność dialogu czy zasięgania opinii, ale przede wszystkim potrzeba ciągłego pobudzania apostołstwa świeckich, czyli dawania świadectwa Ewangelii. Wsuwa się ona obecnie na plan pierwszy. A wolno przewidywać, że będzie wzrastać w trzecim tysiącleciu, jako w epoce „nowej ewangelizacji”. Dlatego świadkowie Ewangelii zbierający się na światowych kongresach będą coraz bardziej potrzebni.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew

II. DRUGI KONGRES RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH W POLSCE

Wydarzeniem wielkiej wagi dla sprawy apostołstwa świeckich w Polsce były w ostatnich latach dwa kongresy ruchów i stowarzyszeń katolickich. Pierwszy z nich odbył się w czerwcu 1994 r. Drugi wkomponowany został w program obchodów Wielkiego Jubileuszu 2000. Chociaż odbył się dopiero pod koniec jubileuszowo-

wego roku, 24 i 25 listopada, to jednak jego znaczenie dla Kościoła w Polsce można uznać za pierwszoplanowe. Te dwa listopadowe dni były w Warszawie wielkim świętem zorganizowanego apostołstwa świeckich w Polsce.

Na świętowanie przybyło około 3500 liderów i przedstawicieli ruchów i stowarzyszeń katolickich z Polski, jak również około 200 gości z różnych krajów Europy. Najwięcej wśród zagranicznych gości było naszych rodaków i pobratymców z Białorusi, Litwy, Łotwy, Ukrainy, a nawet z dalekiej Syberii. Byli również przedstawiciele ruchów ze Słowacji, Słowenii, Czech, Węgier, Rumunii, Niemiec, Francji i Włoch.

Organizatorem Drugiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Polsce była Rada Ruchów Katolickich na czele z jej przewodniczącym o. Adamem Schulzem SJ. Ważnym elementem w przygotowaniach do tego kongresu były kongresy diecezjalne w latach 1998-1999.

Hasło kongresu, „Solidarni w służbie ubogim”, wyznaczało kierunek głównym jego przesłaniem, które kładły nacisk na praktyczne wcielanie Ewangelii w codzienne życie osobiste, rodzinne, społeczne i polityczne. Hasło to widniało nad stołem prezydialnym na scenie teatru muzycznego „Roma” w Warszawie, gdzie zorganizowano pierwszy dzień kongresu. Warto podkreślić fakt, że „Roma” to dawna siedziba Akcji Katolickiej i miejsce zjazdów różnych organizacji i stowarzyszeń katolickich. Zawłaszczenie jej przez władze PRL wiąże się ściśle z likwidacją organizacji katolickich przez komunistyczny system totalitarny. Odzyskanie na jeden dzień „Romy” dla ruchów i stowarzyszeń katolickich jest znamienym symbolem powrotu do historii, symbolem odradzania się katolickich organizacji i stowarzyszeń.

W korytarzu przed wejściem na salę teatralną specjalne wystawy prezentowały działalność różnych ruchów i stowarzyszeń. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się materiały formacyjne. „Ludzie przychodzą i pytają, co robimy. Chcą poznać inne ruchy i skorzystać z ich doświadczeń” – mówiła do dziennikarza Dorota Kołodziejczyk, obsługująca stoisko Zjednoczenia Apostołstwa Katolickiego.

PIERWSZY DZIEŃ KONGRESU

Program pierwszego dnia kongresu był pod wieloma względami bardzo skondensowany i bogaty. Po odśpiewaniu hymnu „Przybądź Duchu Święty” o. Adam Schulz przywitał gości i około 600 przedstawicieli ponad 110 ruchów i stowarzyszeń katolickich w Polsce, którzy szczerze wypełnili salę „Romy”. Następnie przemówił prymas Polski kard. Józef Glemp. Wyraził radość z obecności, zaangażowania i entuzjazmu młodych przedstawicieli ruchów katolickich.

Potem przemówił nuncjusz apostolski w Polsce, abp Józef Kowalczyk. Podkreślił potrzebę obecności przedstawicieli ruchów katolickich w strukturach organizacji pozarządowych Polski i Europy. Powiedział między innymi: „Dlaczego

przedstawiciel europejskich ruchów i stowarzyszeń katolickich nie jest akredytowany w Parlamencie Europejskim?” Ruchy katolickie – mówił dalej – powinny mieć swój głos w Trzeciej Rzeczypospolitej, „która uchodzi za demokratyczne i tolerancyjne państwo”. Nuncjusz przekazał także telegram od Jana Pawła II do uczestników kongresu, w którym Ojciec Święty napisał między innymi: „Zawsze była we mnie żywa świadomość niezastąpionej roli świeckich w Kościele”.

Po tych inauguracyjnych przemówieniach przystąpiono do refleksji nad głównymi tematami kongresu.

Miejsce ruchów i stowarzyszeń katolickich w jednoczącej się Europie

Obszerny referat na ten temat wygłosił w języku polskim arcybiskup Pragi, kard. Miloslav Vlk. Mówiąc o roli i znaczeniu wspólnot religijnych podkreślił, że Europa bardzo ich potrzebuje, że „mistyka wspólnot religijnych może przewyciężyć duchową noc Europy”. Analizując tę noc duchową, wymienił takie jej przejawy jak: kryzys tożsamości chrześcijan, dziedzictwo komunizmu, fałszywe pojęcie wolności i absolutyzacja liberalizmu, nowe podziały. „Dzisiaj stwierdzamy, że racjonalizm i pozytywizm współczesnej kultury absolutyzowały rozwój nauki i techniki, dążenie do czysto racjonalnego kierowania społeczeństwem, prymat hedonizmu (...) spychały na margines czynnik religijny, który od tysiącleci stanowił zwornik dla wielu kultur. Brak etycznych punktów odniesienia powoduje, że człowiek współczesny porusza się jakby we mgle i coraz bardziej zatracza prawdziwy sens życia i miłości, pracy i rozrywki, ekonomii i polityki, cierpienia i śmierci. Detronizacja, a następnie śmierć Boga, w konsekwencji rodzi śmierć człowieka jako osoby oraz wartości transcendentnej i powoduje przerażającą utratę nadziei. Dzisiejsza Europa ze swoją kondycją duchową coraz bardziej przypomina syna marnotrawnego, który po swym gorzkim doświadczeniu zejścia na manowce, zaczyna myśleć o powrocie do domu ojca”.

Kard. Vlk przypomniał to, co wielokrotnie mówił Jan Paweł II, że nie będzie Europy zjednoczonej bez wspólnoty ducha, że tej jedności nie zbuduje się wyłącznie na gospodarczym systemie wolnego rynku. Po prostu Europa potrzebuje Chrystusa. Dlatego papież wielokrotnie wołał: „Europo, otwórz drzwi Chrystusowi”. W tym otwarciu się na Chrystusa mogą pomóc Europie wspólnoty autentycznej wiary przeżywanej w miłości, o których można powiedzieć: patrzcie, jak oni się miłują. Tylko wspólnota głęboko zakorzeniona w Bogu może zbawiać. Europa potrzebuje świadectwa takich wspólnot. Dziś człowiek jest bardziej otwarty i wrażliwy na świadectwo niż na abstrakcyjne przesłania. Takie wspólnoty potrzebne są nie tylko politycznym strukturom Europy, ale samemu Kościołowi. Kard. Vlk poparł te stwierdzenia świadectwem z własnego życia kapłańskiego w okresie reżimu

komunistycznego w Czechosłowacji, kiedy nie mógł sprawować funkcji kapłańskich, a w ramach nakazu pracy mył szyby wystaw sklepowych. Wtedy znalazł grupę przyjaciół, z którymi tworzył wspólnotę chrześcijańską. Doświadczył w niej obecności Jezusa i znalazł duchowe oparcie, mógł realizować swoje kapłaństwo. Spełniły się słowa Chrystusa: „Gdzie dwaj, albo trzech zgromadzeni są w imię moje, tam ja jestem pośród nich”. Mówiąc o trudnych okresach swojej posługi kapłańskiej i biskupiej, gdy nic nie mógł czynić, gdy był odrzucony i opuszczony, stwierdził, że wtedy właśnie zrozumiał sens Krzyża, że wtedy był najbliższy Jezusowi ukrzyżowanemu. „Kiedy przyjmuje się Jezusa ukrzyżowanego – mówił dalej kard. Vlk – przyjmuje się Jego ducha, Ducha Świętego. W swoim opuszczeniu doświadczyłem pokoju. W rękach Boga negatywne staje się pozytywne”.

„Na progu trzeciego tysiąclecia, albo chrześcijanie będą mistykami, albo ich wcale nie będzie. Zabiegajmy więc o to, aby nasze życie było nowotestamentalną mistyką”. Te słowa kard. Vlika można uważać za podsumowanie jego wystąpienia i końcowe przesłanie skierowane do uczestników kongresu.

Kierunki rozwoju ruchów i stowarzyszeń

Swoje refleksje na temat kierunków rozwoju ruchów i stowarzyszeń katolickich w Polsce na przełomie tysiącleci przedstawił uczestnikom kongresu o. Adam Schulz. Zwrócił najpierw uwagę na fakt, że na polskich ziemiach ruchy te istnieją i rozwijają się już ponad 800 lat. Funkcjonowały one w takich formach życia wspólnotowego ludzi świeckich jak: bractwa, trzecie zakony, sodaliczki, wspólnoty, stowarzyszenia. Zarówno w okresach rozkwitu naszej ojczyzny, jak również i wtedy, gdy boleśnie przeżywaliśmy niewolę i rozbiory – wspólnoty, ruchy i arcybractwa służyły ludziom potrzebującym, formowały elity intelektualne, kulturalne, społeczne, polityczne i duchowe zdolne do podejmowania zadań, jakie stawiały przed naszym narodem. Elity te odegrały ważną rolę w odzyskiwaniu niepodległości. To z nich wywodzili się najwięksi patrioci oraz animatorzy życia duchowego i społecznego.

„Obecne stulecie nie było łaskawe dla polskiego nurtu zrzeszeń, ze względu na dwie wojny światowe oraz okres panowania władzy komunistycznej, która świadomie niszczyła życie stowarzyszeniowe. Mimo tych bolesnych doświadczeń, które wiązały się z różnymi formami męczeństwa, prześladowań i ofiar, ruchy rozwijały się w podziemiu, przygotowując liderów na nowe czasy wolności”.

Po II Soborze Watykańskim na terenie Polski pomimo różnych form dyskryminacji funkcjonowały tradycyjne ruchy i powstawały nowe, wyrosłe z polskiego doświadczenia pastoralnego oraz ruchy przeszczepione do Polski z innych krajów. Odzyskanie niepodległości w 1989 r. przyczyniło się do dynamicznego odradzania

się różnych stowarzyszeń katolickich. Bogactwo form zrzeszania się w Kościele jest dziś w Polsce przeogromne. Przez ostatnie 10 lat liczba członków ruchów wzrosła trzykrotnie. Obecnie w ruchach i stowarzyszeniach katolickich w Polsce jest zaangażowanych ponad 2 mln członków, co stanowi 5,5 % Polaków. Zauważa się szczególnie rozwój ruchów tradycyjnych. Zmalała natomiast dynamika rozwoju ruchów posoborowych, kerygmaticznych.

Ruchy i stowarzyszenia katolickie w Polsce mają wielkie znaczenie dla życia Kościoła i narodu. Animują one Kościół i życie społeczne, wnoszą radykalizm życia Ewangelią oraz uniwersalizm w apostołstwie i ewangelizacji.

Sercem ruchów jest żywa więź z Bogiem. Droga rozwoju ruchów wiedzie przez codzienną modlitwę i posługę miłości. Potrzebna jest nieustanna troska o ożywienie, rozwój i umacnianie zjednoczenia z Bogiem i pełnienie Jego woli. Rodzi się pytanie, jak ożywiać tę więź z Bogiem w aktualnych przemianach, gdy brakuje nam czasu na modlitwę, na formację duchową i intelektualną. W Polsce również wielu przeżywa noc ducha. Musimy szukać sposobów, jak im pomóc, jak ukazać Boga narkomanom, alkoholikom, zagubionej młodzieży, dzieciom, ludziom żyjącym na granicy nędzy.

Dziś w Polsce istnieje wielkie zapotrzebowanie na świętych profesjonalistów, na uczciwych profesjonalistów. Potrzebuje ich też Europa i cały świat. Zadaniem ruchów jest ukazanie ludziom, czym jest świętość, jak również stwarzanie warunków do formacji świętych profesjonalistów. Wielcy święci byli bardzo praktyczni, byli realistami kochającymi Boga i ludzi. Integracja życia duchowego, etycznego i społecznego to zadanie dla programów formacyjnych ruchów i stowarzyszeń katolickich. Trzeba – mówił o. Schulz – „aby ruchy w swojej formacji większą uwagę zwróciły na kształtowanie postaw etycznych, uczyły myśleć sumieniem i żyć zgodnie z nim. Nie wystarczy przekazać jedynie naukę płynącą z Dekalogu, ale należy pomóc człowiekowi wprowadzać go w codzienne życie: w decyzje i działania podejmowane w życiu osobistym, zawodowym, społecznym i politycznym. (...) Sporo jest u nas moralizowania, sporo perfekcjonizmu, czy powoływania się na naukę społeczną Kościoła i Ewangelię, ale wciąż jest za mało ludzi uczciwych, o ukształtowanej moralności, na których można polegać, którzy innych «zarażają» uczciwością i poświęceniem”. Niektórzy już nie mają siły być uczciwymi. Trzeba im pomóc.

Pod koniec swego wystąpienia prelegent wskazał na potrzebę angażowania się ruchów i stowarzyszeń katolickich w realizację starych i nowych zadań apostołskich. Pierwsze zadanie to przemieniać świat od wewnątrz, to pomimo trudności „być sobą” w środowiskach codziennego życia i pracy, to świadczyć o Chrystusie życiem. Do zadań tych należy też podejmowanie zorganizowanego apostołstwa, przygotowywanie nowych elit dla życia społecznego i duchowego.

Mówiąc o konkretnych zadaniach apostołskich o. Schulz na pierwszym miejscu wymienił potrzebę zaangażowania w szeroko pojętą ewangelizację. Powinna być ona odpowiedzią na przejawy sekularyzacji w Polsce i Europie. Ważne jest, aby Dobra Nowina dotarła do serca człowieka obojętnego na Boga, cierpiącego lub rozczarowanego ludzkim wymiarem Kościoła. Następne zadanie to pomoc ubogim w duchu bezinteresownej miłości. Jednak nasza pomoc nie może ich uzależniać od nas. Często najważniejszą sprawą będzie pomoc w zmianie stylu życia, który jest przyczyną ich biedy. Dalsze zadania apostołskie, to niesienie pomocy dzieciom i młodzieży jako podmiotom życia Kościoła, to pomoc polskiej wsi w rozwiązywaniu jej problemów. Również polska kultura potrzebuje nowego ducha. Bardzo ważną sprawą jest też pomoc rodzinie w kształtowaniu nowego modelu życia w duchu Ewangelii. Trzeba, aby ruchy i stowarzyszenia katolickie w Polsce były otwarte na współpracę ze sobą, jak również z ruchami w innych krajach, zwłaszcza w Europie Środkowej, Wschodniej i Zachodniej.

Kończąc swoje wystąpienie, o. Schulz wezwał uczestników kongresu do modlitwy, abyśmy potrafili przyjąć łaskę bycia świadkami w trzecim tysiącleciu, „abyśmy stawali się świadkami na miarę łaski, jaką Pan nam daje”.

Rola ruchów i stowarzyszeń katolickich w strukturach organizacji pozarządowych

Zagadnienia związane z tym tematem referowali na kongresie dwaj prelegenci: premier Jerzy Buzek i Adam Szczępanowski. Szef rządu polskiego powiedział do uczestników kongresu: „Jesteście ludźmi, którzy w najpiękniejszy sposób pokazują, jak wykorzystać wolność... Jak wiecie, jestem wyznania ewangelickiego. Myślę jednak, że nasze drogi, cele i sposoby działania są wspólne”. Mówiąc o roli organizacji pozarządowych w Polsce, podkreślił, że ruchy i stowarzyszenia katolickie mają szczególne miejsce i zasługi. Stwierdził, że instytucje rządowe w państwie nie są w stanie zabezpieczyć wszystkich potrzeb obywateli. Państwo powinno więc kierować się zasadą pomocniczości, tzn. traktować obywateli jako podmiot wszystkich działań, wspomagać organizacje, a ingerować jedynie wtedy, gdy obywatele nie są w stanie poradzić sobie sami. Swoje wystąpienie premier zakończył apelem skierowanym do wszystkich organizacji katolickich, aby nadal coraz aktywniej uczestniczyli w budowaniu Rzeczypospolitej. „Jeśli tego nie robimy – powiedział – jesteście odpowiedzialni za zło, które wchodzi w miejsce dobra”.

O zadaniach katolickich ruchów i stowarzyszeń w ramach organizacji pozarządowych i o współpracy z nimi bardziej szczegółowo mówił Adam Szczępanowski z Archidiecezjalnej Rady Ruchów w Białymstoku, będący także członkiem samorządu terytorialnego. Postulował, aby ruchy angażowały się w życie społeczne,

a przede wszystkim w moralną i duchową odnowę społeczności lokalnej, aby uczyły współodpowiedzialności i wzajemnego poszanowania. Zachęcał też członków ruchów i stowarzyszeń katolickich do pracy w samorządach lokalnych. Poinformował m.in., że 3 tys. samorządowców wywodzi się z ruchów.

Współpraca między świeckimi i duchownymi

O problemach związanych ze współpracą świeckich z duchownymi mówili na kongresie: bp Jan Chrapek i pan Jerzy Grzybowski. Najpierw wystąpił Jerzy Grzybowski. Z właściwą sobie kulturą, mądrością, miłością i pokorą podkreślił potrzebę wzajemnego zaufania, potrzebę dialogu i wzajemnego wsłuchiwania się, potrzebę osobowych więzi między duchownymi i świeckimi. Powiedział m.in.: „Kapłani potrzebują przyjaźni świeckich, chcą być zrozumiani. To jest dla nich niesłychanie twórcze, tak jak i dla świeckich osobowa więź z kapłanami”.

Bp Jan Chrapek mówił o rozwiązywaniu trudności i napięć w relacjach między duchownymi i świeckimi. Zachęcił duchownych i świeckich, aby pamiętali, kim są dla siebie w Kościele i aby wzajemnie modlili się za siebie. Powiedział: „Módlmy się za siebie, wówczas napięcia między księżmi i świeckimi zostaną złagodzone”. Zaproponował, aby w pierwszą niedzielę każdego miesiąca świeccy modlili się za kapłanów, a kapłani za świeckich.

Ewangelizacja w życiu społecznym

Zagadnienia związane z ewangelizacją życia społecznego i politycznego referował abp Tadeusz Gocłowski. Stwierdził on, że nabrzmiałe i bolesne problemy społeczne można rozwiązać tylko w duchu Ewangelii. Tymczasem bardzo często Ewangelia jest obok naszego życia społecznego i politycznego, jest świadomie pomijana lub zapominana. Zwrócił uwagę ruchom i stowarzyszeniom katolickim, że nie dadzą sobie rady, jeśli nie będą żyć Ewangelią. Potrzebna jest wewnętrzna akceptacja Ewangelii. Podkreślił, że nowa ewangelizacja to reewangelizacja i autoewangelizacja, że to kontynuacja dotychczasowej pracy ewangelizacyjnej Kościoła w nowej rzeczywistości, uwzględniająca aktualną sytuację człowieka. Mówiąc o nowej ewangelizacji w Polsce, w kontekście przemian politycznych, przypomniał, że dokonały się one nie przez walkę z czymś czy przeciw komuś, ale przez walkę o coś – o prawa człowieka, o wolność, o dojrzałszy kształt życia ludzkiego. Pojawił się jednak nowy problem – brak odpowiedzialności w korzystaniu z wolności. Nowym zadaniem ruchów jest więc uczyć siebie i innych korzystać z wolności w duchu Ewangelii. Prawdziwa wolność to służba prawdziwej i sprawiedliwości. Człowiek musi uwalniać się od tego, co go zniewala. Polityk musi uwal-

niać się od siebie samego, aby mógł dobrze służyć, w przeciwnym razie nie dostrzeże dobra nadrzędnego. „Polityk paraliżowany przez własny egoizm, przestaje być wolny i skuteczny w działaniu”. Prawda musi iść przed władzą. Obserwując przemiany polityczne w Polsce, widzimy, że sama zmiana struktur nie zmieni sytuacji, jeżeli nie zmienią się sumienia. Brakuje nam polityków – uczciwych profesjonalistów, liczących się z podstawowymi zasadami moralnymi. Wielu nie ma siły być uczciwymi. Dlatego konieczna jest formacja sumień w duchu Ewangelii. Prelegent przypomniał tu słowa papieża Jana Pawła II: „Nie ma przyszłości bez miłości”. Można dodać, że nie ma przyszłości bez prawdy, sprawiedliwości, bez formacji sumień w duchu Ewangelii. Aktywność ma być owocem wewnętrznej postawy. Muszą pamiętać o tym ruchy i stowarzyszenia katolickie. One mają przygotowywać elity, formować ludzi do uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym.

Ostatnie akordy pierwszego dnia kongresu, to Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem kard. Vłka z homilią bp. Bronisława Dembowskiego oraz koncert ewangelizacyjny w kościele św. Barbary w Warszawie.

DRUGI DZIEŃ KONGRESU – WYJŚCIE Z WIECZERNIKA

Pierwszy dzień kongresu można było porównać do trwania w Wieczerniku pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej, ponieważ „wszyscy trwali jednomyślnie, razem...” w „Romie” i w kościele św. Barbary. Natomiast drugi dzień kongresu można porównać do wyjścia z Wieczernika, ponieważ program kongresowy realizowany był w dziesięciu kościołach warszawskich. W każdym z nich rozpatrywany był jeden z dziesięciu tematów kongresowych.

Najpierw wygłaszane były wykłady wprowadzające w poszczególne tematy, potem była praca w grupach podejmujących debatę na różnych aspektach kongresowego tematu, a na koniec było podsumowanie pracy w grupach. W tych dziesięciu kongresach tematycznych uczestniczyło około 3000 osób. Tematy były następujące:

Ewangelizacja w Kościele i świecie

Referat na temat nowej ewangelizacji w kontekście procesów laicyzacji i sekularyzacji w Polsce wygłosił bp Bronisław Dembowski. Natomiast ks. Marian Królikowski mówił na temat ewangelizacji „ku wspólnocie”. Inni prelegenci mówili o problemach i doświadczeniach ewangelizacji w różnych środowiskach, m.in. więźniów, alkoholików, narkomanów, trudnej młodzieży, bezdomnych, ludzi obojętnych religijnie oraz małżeństw niesakramentalnych. Tematy te omawiano w kościele św. Marcina i w kościele oo. bazylianów.

Formacja u progu trzeciego tysiąclecia

Ta tematyka rozpatrywana była w kościele seminaryjnym. W ramach wykładów wprowadzających do pracy w grupach ks. Andrzej Grefkowicz mówił o różnych problemach związanych z formacją duchową liderów ruchów i stowarzyszeń katolickich.

Bp Piotr Jarecki wygłosił referat: *Formacja ku zaangażowaniu w życie społeczno-polityczne*. Podkreślił, że świeccy katolicy powinni realizować swoją misję apostołską w świecie, dlatego „nie powinni kopiować stylu duchownych” i nie ograniczać swojego zaangażowania do działalności przykościelnej. Przypomniał też zasady angażowania się katolików w politykę. Stwierdził, że nie ma polityki chrześcijańskiej, ale jest chrześcijański styl uprawiania polityki. Wierzący polityk nie reprezentuje Kościoła ani swojego ruchu, ale angażuje się w politykę na własną odpowiedzialność. Ponadto powinien respektować demokratyczne procedury i umieć wejść w koalicję z przedstawicielami innych opcji politycznych dla wspólnego dobra.

Rektor Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie, ks. Krzysztof Pawlina mówił w swoim wykładzie o potrzebie zintegrowania formacji duchowej i moralnej w celu kształtowania postaw etycznych w codziennym życiu społecznym i pracy zawodowej. Zwrócił uwagę, że wielu ludzi w Polsce, nawet systematycznie praktykujących, nie akceptuje niektórych elementów nauczania Kościoła.

Piotr Słabek, naczelny redaktor wydawnictwa „m” podzielił się w swoim wystąpieniu refleksjami na temat pogłębionej formacji i duchowości ludzi intensywnie zapracowanych. Powiedział, że w formacji świeckich „nie chodzi o to, by wydłużali czas swojej modlitwy, ale by czynili ją bardziej intensywną. W tej formacji ważna jest normalna solidność w codziennej modlitwie, głębokie przeżywanie Mszy św. i troska o podtrzymywanie kontaktu z Bogiem w wypełnianiu codziennych obowiązków”.

Młodzież w Kościele i społeczeństwie

W kościele św. Anny, który od dawna jest ośrodkiem duszpasterstwa akademickiego, rozpatrywane były tematy dotyczące misji młodych w Kościele. Mówiono o szansach i zagrożeniach współczesnej młodzieży, jak również o formacji nauczycieli i wychowawców otwartej na potrzeby młodzieży.

Rodzina chrześcijańska

Ten temat kongresowy był przedmiotem obrad w kościele M.B. Jasnogórskiej, który jest ośrodkiem duszpasterskim Rodziny Rodzin. Referat wprowadzający:

Nadzieje i zagrożenia rodziny u progu trzeciego tysiąclecia wygłosił pan Jerzy Grzybowski. W ośmiu grupach roboczych mówiono o dojrzałym przeżywaniu wiary w rodzinie, o godności małżeństwa i rodzicielstwa, o wspieraniu wychowania dzieci, o przygotowaniu do małżeństwa, o duszpasterstwie w sytuacjach trudnych, o ruchach rodzinnych w parafiach, o osobach cierpiących i niepełnosprawnych, o świętowaniu oraz wolnym czasie w rodzinie i o zadaniach ruchów rodzinnych.

Kultura i tradycja chrześcijańska

Obrady w tym temacie kongresowym zlokalizowano w kościele sióstr wizytek. Jak przystało na artystów, rozpoczęto je występem chóru „Harfa” pod dyrekcją Tadeusza Olszewskiego. Ks. bp Jan Chrapka wygłosił referat: *Rola kultury i tradycji chrześcijańskiej w kształtowaniu kultury mediów*. Powiedział m.in.: „W dzisiejszym świecie chrześcijanin może czuć się obco, jak apostołowie w Rzymie. My również wchodzimy w odmienny ład informacyjny, w którym króluje zapożyczony obraz świata, a człowiek poznaje rzeczywistość nie z własnego doświadczenia. Setki kanałów informatycznych prowadzą do poznania fragmentarycznego, mozaikowego. Kultura i informacja komercjalizują się. Sztuka coraz rzadziej jest efektem zachwycenia i kontemplacji, staje się natomiast towarem rynkowym. (...) Żyje się także korzystając z pośrednictwa mediów. Ludzie pracują, kupują, płacą za pomocą internetu – rozpadają się relacje międzyludzkie”.

Co my, jako chrześcijanie, możemy w tej rzeczywistości zrobić? Chrześcijanom może pomóc fakt, że najważniejszy dla przekazu jest autentyzm, a najlepiej słyszani są świadkowie. Człowiek współczesny akceptuje jedynie nauczycieli, którzy są świadkami. Należy także poznać język i naturę mediów, dzięki którym można szerzyć Ewangelię. Oryginalnym polskim wkładem w wykorzystanie mediów jest – zdaniem bp. Chrapka – odkrycie medialności modlitwy, co jest zasługą radiostacji katolickich, szczególnie Radia Maryja, wokół których powstaje nowy rodzaj wspólnoty.

O tym, jak wychowywać do właściwego obcowania z mediami elektro-nicznymi, mówił dr Karol Klauza. Natomiast o. Wojciech Jędrzejewski mówił o możliwości wykorzystania internetu i multimedii dla integralnej formacji chrześcijańskiej.

Ruchy katolickie w jednoczącej się Europie

Temat ten był podejmowany już w pierwszym dniu Kongresu przez kard. Vlka. Jego kontynuacją były obrady kongresowe w kościele św. Jacka. Sesja została przygotowana przez ruch Focolari i ruch Szentszacki. Bp Piotr Libera

pokreślił, że praca na rzecz jednoczenia Europy stawia nam wielkie wymagania moralne. W homilii powiedział, że wzorem wszelkiej jedności jest jedność Trójcy Świętej, że czystość może wyleczyć Europę z hedonizmu, ubóstwo z konsumpcyjnego trybu życia, posłuszeństwo z relatywizmu, a jedność, którą ruchy wnoszą w codzienność naszego kontynentu może przyczynić się do zaprzestania wojen i przekraczania podziałów. Dr Luigi Bruni z Włoch powiedział, że współczesny świat potrzebuje ekonomii z ludzką twarzą. Prof. Aleksander Legatowicz w swoim referacie pt. *Od Unii Europejskiej do jedności Europy* zwrócił uwagę na potrzebę poszanowania praw osoby ludzkiej, praw rodziny, na dowartościowanie każdego z narodów oraz potrzebę wyzwolenia się od demagogii rodzącej nacjonalizmy.

Rozwój zaangażowania społecznego katolików

Debaty kongresowe na ten temat prowadzono w sanktuarium św. Andrzeja. Abp Damian Zimoń wskazał na najważniejsze zadania, jakie dziś stoją przed świeckimi angażującymi się w życie społeczne. Warunkiem sprostania tym zadaniom jest rzetelne poznanie zasad katolickiej nauki społecznej, spójność życia i wiary oraz unikanie instrumentalnego traktowania Kościoła w życiu politycznym.

Krzysztof Jasiecki mówił natomiast o zadaniach katolików w życiu gospodarczym. Podkreślił, że obecnie istnieje konieczność uczestnictwa katolików w gospodarce i zarządzaniu, aby wносить w nie chrześcijański punkt widzenia. Jeżeli katolicy będą się wypowiadać o sprawach gospodarczych tylko z pozycji moralistów i etyków, to nikt się z tym głosem nie będzie liczył. Wielkim wyzwaniem dla katolików jest profesjonalne podejście do pracy, udział w dużych przedsięwzięciach gospodarczych i finansowych, przy jednoczesnym zachowaniu katolickiej perspektywy widzenia rzeczywistości.

O etyce urzędników państwowych mówił Jacek Zaputowicz. Zwrócił uwagę na ich służalczość polityczną w przeszłości, motywowaną korzyściami materialnymi, i na aktualne tolerowanie korupcji. Potrzebne jest kształcenie i formacja uczciwych urzędników, którzy swoją pracę będą traktowali jako służbę, a nie jako okazję do robienia prywatnych interesów.

Apostolstwo ruchów na wsi

O problemach polskiej wsi i o nikłej obecności ruchów i stowarzyszeń katolickich na wioskach mówiono na kongresie tematycznym w kościele Św. Ducha. Prelegenci mówili o szansach rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce, o potrzebie tworzenia grup producenckich na wsi i współpracy między rolnikami. Adam Tani-

ski zauważył, że ruchy i stowarzyszenia mają wiele do zrobienia w środowiskach wiejskich, że rolnicy potrzebują zachęty do działania i odbudowania poczucia własnej godności. Zauważono też, że w wioskach większym zainteresowaniem cieszą się tradycyjne wspólnoty, szczególnie Kółka Różańcowe i Trzeci Zakon św. Franciszka, natomiast ruchy posoborowe spotykają się z dużą nieufnością.

Solidarni w służbie ubogim

Hasło całego kongresu było tematem debaty w kościele Nawiedzenia NMP. Bp Jacek Jezierski, przewodniczący Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, w swoim referacie powiedział: „Kościół zawsze winien demaskować wszelkie formy ubóstwa, by chronić prawa osoby ludzkiej. (...) Na priorytet miłości ubogich wyraźnie zwraca uwagę Ojciec Święty”. Podkreślił też, że opcja preferencyjna na rzecz ubogich jest specjalną formą pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, poświadczoną przez całą tradycję Kościoła.

Inni prelegenci mówili o potrzebie zaangażowania ruchów i stowarzyszeń katolickich w działalność na rzecz ograniczenia bezrobocia oraz niesienia pomocy rodzinom dotkniętym problemem bezrobocia. Posłanka Grażyna Soltys podkreśliła obowiązek angażowania się ruchów w życie społeczne i polityczne, bowiem „istnieje dzisiaj wielka potrzeba przenikania struktur narodowych wartościami chrześcijańskimi”.

Kierunki współpracy ruchów i stowarzyszeń

O sprawach związanych ze współpracą między ruchami i stowarzyszeniami debatowano w kościele Matki Bożej Łaskawej. Bp Edward Samseł w swoim referacie zwrócił uwagę na potrzebę poprawy współpracy między ruchami i stowarzyszeniami na terenie diecezji, zaznaczając równocześnie, że jedność nie oznacza jednolitości. Podkreślił też, że zadaniem pasterzy jest popieranie rozwoju ruchów i stowarzyszeń katolików świeckich. Przypomnił również kryteria kościelnego charakteru zrzeszeń laikatu sformułowane w adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Christifideles laici*. Należą do nich: powołanie do świętości, odpowiedzialność za integralność wiary chrześcijańskiej, świadectwo trwałej i autentycznej komunii z biskupem, zgodność z apostołskimi cechami Kościoła i udział w ich realizacji.

O formach współpracy między ruchami i stowarzyszeniami w parafii – jako wspólnocie wspólnot – mówił ks. Antoni Dunajski z Tzewa. Wymienił takie dziedziny współpracy jak: działalność charytatywna, społeczno-kulturalna, liturgia i życie modlitewne, ewangelizacja.

* * *

Zakończenie kongresu odbyło się w archikatedrze warszawskiej. Najpierw przedstawiciele dziesięciu kongresów tematycznych w dwuminutowych wystąpieniach zaprezentowali owoce całodziennej pracy. O. Adam Schulz dziękując za współpracę współorganizatorom, sponsorom i uczestnikom kongresu wezwał do dzielenia się owocami i doświadczeniami kongresu w diecezjach i parafiach. Idzie bowiem o to, aby finał kongresu był nie tyle metą, ile raczej startem do realizacji jego przesłań w praktyce codziennego życia i działalności ruchów i stowarzyszeń katolickich. Uwieńczeniem całości była uroczysta Msza św. koncelebrowana przez siedmiu biskupów i kilkudziesięciu księży pod przewodnictwem prymasa Polski kard. Józefa Glempa, w jedności z kilkoma tysiącami przedstawicieli ruchów i stowarzyszeń z całej Polski. To eucharystyczne dziękczynienie zakończone zostało gromkim śpiewem hymnu „Ciebie Boga wysławiamy”.

ks. Stanisław Rudziński SAC, Ołtarzew